



UCZESTNICZĘ
WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA

Krąg biblijny - 29

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

V Niedziela **Wielkiego Postu** 17 III 2024

Godzina wywyższenia **J 12,20-33**

(20) A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon /Bogu/ w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. (21) Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa. (22) Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. (23) A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. (24) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. (25) Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. (26) A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. (27) Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. (28) Ojcze, wsław Twoje imię. Wtem rozległ się głos z nieba: **Już wsławiłem i jeszcze wsławię**. (29) Tłum stojący /to/ usłyszał i mówił: Zagrzmiało! Inni mówili: Anioł przemówił do Niego. (30) Na to rzekł Jezus: Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. (31) Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. (32) A Ja, gdy zostaną nad ziemię wywyższone, przyciągnę wszystkich do siebie. (33) To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 12,20-33 – Jezus zapowiada swoje wywyższenie przez śmierć

„**Grecy**” (w.20), prawdopodobnie nawróceni na judaizm, którzy pragną ujrzeć Jezusa, reprezentują świat pogański (por. 7,35).

Szczegół ten uzasadnia zapowiedź Jezusa, że wkrótce zostanie otoczony chwałą, oraz wyjaśnia powszechny charakter Jego posłannictwa. Jezus jest jak ziarno, które obumiera i dzięki temu wydaje obfity plon (w.24). On przyciąga do siebie wszystkich (w.32).

W w.24-25 znajdujemy pozorną sprzeczność między upokorzeniem a wywyższeniem Jezusa. „**Należało, aby wywyższenie uwielbienia poprzedziło poniżenie męki**” (św. Augustyn).

Tę samą myśl wyraża św. Paweł, mówiąc, że Chrystus uniżył samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci na krzyżu, przez co Bóg Ojciec wywyższył Go nad wszelkie stworzenie (por. Flp 2,8-9).

Jest to lekcja i zachęta dla chrześcijanina, by w każdym cierpieniu i przeciwnościach dostrzegał uczestnictwo w krzyżu Chrystusa, który nas zbawia i wywyższa.

Aby zyskać skuteczność nadprzyrodzoną, trzeba umrzeć dla siebie, całkowicie zapominając o własnej wygodzie.

Wobec bliskiej „**godziny**” Jezusa św. Jan przedstawia modlitwę Pana (w.27-28) w taki sposób, że przypomina ona modlitwę w Getsemani, o której opowiadają inni ewangeliści (por. Mk 14,34-36 i par.).

Jezus się smuci i zwraca z synowską ufnością do Ojca, aby otrzymać umocnienie i pozostać wiernym misji, przez którą Bóg ma objawić swoją chwałę („**wsławić**” jest tu równoważne z ukazaniem świętości i mocy Boga).

Głos Ojca, przypominający objawienia Boże podczas chrztu (por. Mt 3,13-17 i par.) i przemienienia Chrystusa (por. Mt 17,1-13 i par.) jest uroczystym potwierdzeniem faktu, że **w Jezusie mieszka cała pełnia bóstwa** (Kol 2,9).

Na krzyżu świat i jego władca, Szatan, zostaną osądzeni (w.31-33).

Jezus przybity do krzyża jest największym znakiem sprzeciwu dla wszystkich.

Ci, którzy uznają Go za Syna Bożego, są zbawieni, ci zaś, którzy Go odrzucają, są potępieni (por. 3,18).

Chrystus ukrzyżowany jest najwyższym przejawem miłości Ojca i niegodziwości grzechu, który musiał być odkupiony za tak wysoką cenę (por. 3,14-16; Rz 8,32).

Jest znakiem postawionym wysoko, którego symbolem jest miedziany wąż wzniesiony przez Mojżesza na pustyni.

Spojrzenie na tamtego węża uzdrawiało tych, którzy z powodu szemrania przeciwko Bogu po wyjściu z Egiptu zostali ukąszeni przez jadowite węże (por. 3,14; Lb 21,9); podobnie **wiara w Chrystusa wywyższonego na krzyżu jest zbawieniem dla człowieka zranionego grzechem.**

Zadaniem chrześcijanina jest ukazywanie zbawczej mocy krzyża.

„Krzyż trzeba wnieść także w samym wnętrzu świata. Jezus chce być właśnie tam wywyższony: w hałasie fabryk i warsztatów, w ciszy bibliotek, w zgiełku ulic i spokoju pól, w zaciszu domowym, na zgromadzeniach i na stadionach ... Tam, gdzie chrześcijanin uczciwie spala swoje życie, powinien umieszczać z miłością krzyż Chrystusa, który przyciąga do siebie wszystko” (św. Josemaria Escriva. Droga krzyżowa 11,3).

„Chrystus, nasz Pan, został ukrzyżowany i z wysokości krzyża odkupił świat, przywracając pokój między Bogiem i ludźmi. Jezus przypomina nam wszystkim: [...] et ego, si exaltatus fuero a terra, omnia traham ad meipsum (J 12,32)¹, jeśli umieścicie Mnie na szczycie wszelkiej ziemskiej działalności, wypełniając obowiązek każdej chwili, będąc moimi świadkami w tym, co wydaje się wielkie, i w tym, co wydaje się małe, omnia traham ad meipsum, [...] przyciągnę wszystko do siebie. Moje królestwo pośród was stanie się rzeczywistością!” (św. Josemaria Escriva. To Chrystus przechodzi 183).

Objawienie Jezusa wywołuje u Jego słuchaczy pytanie o Mesjasza (w.34). Chociaż teraz Jezus nie daje im wyjaśnienia, sugeruje, że Jego obecność wśród nich jest światłem wystarczającym do tego, by dostrzegli tajemnicę i uwierzyli w Niego, zanim będzie za późno. (...)

¹ **A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.**

Komentarz homiletyczny do **Ewangelii wg św. Jana**

J 12, 21 – Chcemy ujrzeć Jezusa

Chcemy ujrzeć Jezusa (J,12,21).

Duchowe echo tej prośby, skierowanej do Apostoła Filipa przez kilku Greków, którzy przybyli do Jerozolimy z pielgrzymką paschalną, rozbrzmiewało w naszych uszach także w minionym Roku Jubileuszowym.

Podobnie jak tamci pielgrzymi sprzed dwóch tysięcy lat, także ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko **mówili** o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go **zobaczyć**.

A czyż zadanie Kościoła nie polega właśnie na tym, że ma on odzwierciedlać światłość Chrystusa we wszystkich epokach dziejów i sprawiać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia?

Nasze świadectwo byłoby jednak niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy sami jako pierwsi nie byli tymi, którzy **kontemplują oblicze Chrystusa**.

Wielki Jubileusz z pewnością dopomógł nam stać się nimi w głębszym sensie.

Gdy po zakończeniu Jubileuszu powracamy na zwyczajną drogę, niosąc w sercu całe bogactwo doświadczeń, jakich zazналиśmy w tym niezwykłym okresie, bardziej niż kiedykolwiek **wpatrujemy się w oblicze Pana**.

Kontemplacja oblicza Chrystusa winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte, które od pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą, ukazywaną w niejasnym zarysie w Starym Testamencie, a w pełni objawioną w Nowym, co pozwala św. Hieronimowi orzec stanowczo, że

nieznajomość Pisma to nieznajomość samego Chrystusa.

Zachowując więź z Pismem Świętym, otwieramy się na działanie Ducha (por. J 15,26), z którego teksty biblijne biorą początek, a zarazem na świadectwo Apostołów (por. J 15,27), którzy bezpośrednio zetknęli się z Chrystusem, Słowem życia, widzieli Go na własne oczy, słyszeli własnymi uszami, dotykali rękoma (por. 1 J 1,1).

Za pośrednictwem Apostołów dotarła do nas ich wizja wiary potwierdzona przez konkretne świadectwo historyczne: świadectwo prawdziwe, które Ewangelie – choć poddane zostały złożonemu procesowi redakcyjnemu i choć miały służyć przede wszystkim katechezie – przekazują nam w sposób w pełni wiarygodni.

Skoro między Jezusem Chrystusem a słowem głoszonym przez Kościół istnieje ścisła i organiczna więź, to inkulturacja objawionego orędzia musi kierować się **logiką** właściwą dla **tajemnicy odkupienia**.

Wcielenie Słowa nie jest bowiem wydarzeniem izolowanym, ale prowadzi ku **Godzinie Jezusa** i ku misterium paschalnemu: „**Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity**” (J 12,24).

„**A Ja** – mówi Jezus – **gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie**” (J 12,32).

To unicestwienie samego siebie, ta **kenoza** jest warunkiem wywyższenia, jest drogą Jezusa i każdego z Jego uczniów (por. Flp 2,6-9): jest też światłem prowadzącym kultury na spotkanie z **Chrystusem i Jego Ewangelią**



Niedzielnik B

Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

Jak znaleźć Boga? (J 12,20-33)

Ewangelia św. Jana to jedna z najtrudniejszych do zrozumienia ksiąg Nowego Testamentu.

W porównaniu z innymi ewangelistami Jan opisuje o wiele mniej konkretnych wydarzeń z życia Jezusa, a cytuje sporo jego kazań i mów, prawdopodobnie dlatego, by pokazać głębię, która stała za wszystkimi Jego czynami.

Gdy patrzę na ten dzisiejszy fragment Janowej Ewangelii, to dostrzegam w nim trzy rzeczy, które są odpowiedzią na pytanie często stawiane mi przez ludzi podczas różnych rozmów i spowiedzi.

Wielu pyta: „Ojcze, jak znaleźć Pana Boga? Jak Go szukać?”.

Okazuje się, że są trzy fundamenty, które muszą w nas zaistnieć, byśmy mogli zbudować niesamowitą więź z Bogiem.

Oczywiście nie są to żadne magiczne sztuczki, które sprawią, że w dwa tygodnie poznamy Boga w pełni, ale

trzy kierunki, w których powinniśmy zacząć podążać w naszym życiu duchowym.

Pierwszy z nich. Zanim Grecy, którzy chcieli poznać Jezusa, naprawdę Go spotkali i z Nim porozmawiali, to najpierw jak gdyby wzięli udział w sztafecie, w której różni ludzie opowiadali im o Jezusie. Przetoczył się cały łańcuch ludzi, którzy pytali o Jezusa i od których słyszeli różne rzeczy o Nim.

W przełożeniu na nasze życie nie chodzi tu oczywiście o to, że potrzebujemy pośredników w byciu z Bogiem, ale o to, że o wiele łatwiej i szybciej można Go znaleźć, jeśli relacji z Bogiem ktoś nas trochę nauczy.

Nie jest także możliwe, by ktoś z nas zbudował naszą więź z Bogiem.

Mam jednak wrażenie, że człowiekowi, szczególnie takiemu, który jest dość daleko od Pana Jezusa – poza sytuacjami, gdy nagle przychodzi do niego łaska Boża i wszystko za niego robi (a tak się czasem zdarza) – zazwyczaj bardzo trudno samemu stworzyć bliskość z Bogiem.

Doświadczyłem tego w swoim życiu i widzę, że chociaż oczywiście relację z bogiem musiałem zbudować sam, to jednak przez moje życie przetoczyła się cała masa ludzi, którzy pokazali mi, jak to robić i którą drogą zmierzać.

✚ Pierwszą rzeczą, którą trzeba zrobić w poszukiwaniu Pana Boga, jest **znalezienie sobie sensownych przewodników**, kierowników, ludzi wierzących, z którymi będzie można porozmawiać o tym, jak być z Bogiem i jak Go poznać.

Wiem, że czasem nie jest to łatwe, bo w naszych parafiach jest naprawdę różnie i często to, co tam widzimy, raczej nas zniechęca, a nie inspiruje do szukania Boga.

Nie warto się jednak obrażać, tylko szukać dalej. Może ktoś taki znajduje się na drugim końcu Polski, a może na drugim krańcu Europy, a może w sąsiedniej klatce – trzeba szukać do skutku.

Oczywiście taki przewodnik nie jest kimś, kto ma nas niańczyć na tej drodze. Potrzebujemy go jednak, by choć kawałek razem z nim przejść i by usłyszeć: „Tu jest zakręt, tu warto, a tędy lepiej nie łązić”.

To staranie o przewodników, chociażby było bardzo trudne i żmudne, musimy podjąć, bo naprawdę potrzebujemy innych ludzi, by wiara się w nas rozwijała.

✚ Drugi kierunek na drodze szukania Boga wiąże się z tym, co Jezus powiedział do Greków, którzy chcieli Go poznać. **Jezus od razu, bez ogródek stawia bardzo wysokie wymagania i standardy**. Mówi, że jeśli ktoś chce pójść za Nim, to musi Go naśladować radykalnie, tracąc swoje życie.

Jeśli będzie szedł na ustępstwa, to nic z tego nie wyjdzie.

Podobnie jest w naszym życiu wiary. Boga naprawdę znajduje się wtedy, gdy się zdecyduje być z Nim na serio.

Niestety wielu z nas przez lata przychodzi do spowiedzi z tymi samymi grzechami i choć mówimy, że chcemy się nawrócić, to nic z tym nie robimy albo robimy niewiele, zostawiając sobie jakieś „wygodne” grzechy.

A Pan Jezus mówi bardzo wyraźnie: **„Jeżeli ziarno nie wpadnie w ziemię i nie obumrze, to zostanie tylko samo, czyli nie znajdzie Mnie”**.

W naszej wierze trzeba umrzeć dla grzechu i wszystkich innych rzeczy, które są niezgodne z tym, co głosił Jezus.

Dobrze pojęty radykalizm, który mówi: Naprawdę rzucam wszystko do Pana Boga”, to kluczowa sprawa, by Go znaleźć.

Nie bez powodu pierwsze przykazanie dane przez Boga Mojżeszowi na górze Synaj brzmiało: **„Nie będziesz miał cudzych Bogów obok Mnie”** (Wj 20,3) – i wcale nie chodziło w nim tylko o wyznawanie innych religii.

Jeśli nie postawimy Pana Boga na pierwszym miejscu w naszym życiu, jeśli nie będziemy pod Niego układać absolutnie wszystkiego, jeśli On nie będzie wyznacznikiem każdego naszego działania, to nicy z naszej wiary.

On ma być pierwszy w naszej pracy, w naszych decyzjach, w naszej codzienności.

To nie jest żaden fanatyzm.

Gdy Bóg jest w centrum wszystkich naszych działań, to wszystko staje się dla nas możliwe. Gdy tak się nie dzieje, to trudno Go znaleźć i poznać.

Trzeci, ostatni kierunek to sprawa najważniejsza. Nie da się jednak o niej mówić, jeśli w naszym życiu nie zaistnieją dwie pozostałe.

Na końcu dzisiejszej Ewangelii Jezu mówi o tym, że gdy zostanie wywyższony nad ziemię, to przyciągnie wszystkich do siebie. Co to znaczy?

✚ Abyśmy mogli być z Jezusem i poznać Go, to **On sam musi nas do siebie przyciągnąć**.

Wszystkie nasze wysiłki – poszukiwani dobrych przewodników, radykalne kroki w walce z grzechem czy stawianie Boga na pierwszym miejscu – są mimo wszystko za małe, by mogły doprowadzić nas do żywej relacji z Bogiem.

On sam musi nas pociągnąć do siebie. I uwaga!

Dwie pierwsze rzeczy muszą się w nas najpierw wydarzyć, nie można odwracać tej kolejności i mówić: „Nie robię tego, niech Bóg mnie do siebie przyciągnie”. Nie.

Nasze starania są ważne i potrzebne, ale jednocześnie nie mogą stać się łańcuchem, który nieustannie nas uziemia i nie pozwala być z Bogiem.

Gdy zbyt mocno polegamy na naszych działaniach, to choć mamy ogromne pragnienie Bożej bliskości, nie wzbijemy się do Niego. Trzeba Jemu pozwolić przyciągnąć nas do siebie, trochę puścić te nasze starania, by On nas poprowadził dalej.

Może warto dziś przyjrzeć się swojemu życiu i sprawdzić, jak poszukujemy Boga.

- Czy pytamy o Niego innych ludzi?
- Czy uczymy się od nich Bożych dróg?
- Czy radykalnie walczymy z grzechem i czy Bóg jest rzeczywiście pierwszy, najważniejszy?
- I czy w końcu dajemy Mu się do siebie przyciągnąć?

Nowe przymierze Jr 31,31-34

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

W najczarniejszym okresie klęsk, grzechu i kary Bóg zapowiada swojemu ludowi Nowe Przymierze. Chce uzdrowić ich serce, by było zdolne do posłuszeństwa jego Prawu.

❖ NAJWIĘKSZA KSIĘGA

Pod względem liczby słów to najobszerniejsza księga Starego Testamentu (33002 wyrazów w wersji hebrajskiej). Zawiera aż 52 rozdziały. Jeremiasz, hebr. Jirmejahu, znaczy niech Jahwe wytraci nieprzyjaciół lub Jahwe wywyższa. Jeremiasz to wielki i kontrowersyjny dla ówczesnych prorok, oglądający upadek Judy i Jerozolimy (586 r. przed Chr.). Za życia uznawany był za bluźniercę i zdrajcę narodu (Jr 26,7-9), po śmierci „wywyższony” przez Boga, przeszedł do historii jako **wielki prorok i orędownik narodu** (2Mch 15,14-16). Księga wzywa do nawrócenia i zapowiada bezwzględna karę przychodzącą na Judę z powodu łamania Przymierza z Jahwe. Narodu nie zbawi pusty kult; jedyny ratunek to zawierzenie Bogu i poddanie się Babilończykom. Księga zawiera także wizję odnowy Izraela i Nowego Przymierza.

❖ KSIĘGA POCIESZENIA

Rozdział 31 Księgi Jeremiasza to część tzw. Księgi Pocieszenia (30,1-33,26), zawierającej wyrocznie zapowiadające ratunek i zbawienie dla Judy. W czasie, kiedy naród ginie z powodu kultu obcych bogów i fatalnych sojuszy, w które wklęają się jego władcy, **Bóg obiecuje wyrwać Izraela** z ręki uciskających go wrogów, odnowić swój lud, sprowadzić wygnańców i zawrzeć z nimi Nowe Przymierze.

❖ NOWE PRZYMIERZE

Podczas każdej Mszy Świętej w czasie przeistoczenia słyszymy słowa: „**Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego Przymierza**”. Jezus nawiązuje tymi słowami do zapowiedzi Nowego Przymierza wypowiedzianej przez Jeremiasza. W ramach pierwszego czytania usłyszymy właśnie to proroctwo. Jeremiasz przeciwstawi Nowe Przymierze przymierzu na górze Synaj, skąd pochodzą kamienne tablice i wypisane na nich Prawo Boże. Teraz Bóg zamierza **wypisać je w ludzkich sercach**.

Najważniejsze cytaty

- ✚ **Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze**
- ✚ **Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach**
- ✚ **[...] odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał**

BIBLIJNY INSIDER

Czy mamy jakąś przyszłość? Na Królestwo Południowe, Judę, przychodzi nieodwołalna zagłada – historia nazwie ją **niewolą babilońską**. Naród i jego elity zamiast się nawrócić, mnożą swoje błędy i sprawiają, że Bóg – wyczerpawszy inne środki – musi sięgnąć po ten ostateczny: Jerozolima zostanie zniszczona (Jr 6). Czy po swoim upadku jeszcze się podniesie? Co stanie się z Przymierzem, które Bóg zawarł z Izraelem? Czy grzech ludzki pogrzebał je na zawsze?

Nowe Przymierze. W chwili, kiedy Izraelici nie są w stanie przestrzegać Przymierza Mojżeszowego, Bóg obiecuje im Nowe Przymierze. Jest ono rzeczywiście nowe, rewolucyjne w swojej strukturze i charakterze. Biorąc pod uwagę to, jak głęboko grzech bałwochwalstwa i niewierności przeniknął do natury ludu, Bóg decyduje się na swoistą „**operację na sercu**” swojego narodu. Nowe Przymierze nie będzie się już opierać na przykazaniach zapisanych na kamiennych tablicach.

Na sercu, nie na tablicach. Bóg obiecuje: „**Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu**” Co oznacza ta obietnica? W jaki sposób Bóg zamierza umieścić swoje Prawo w sercach swojego ludu? Na tę skomplikowaną operację rzuca światło kolejny wers Jeremiasza: „**odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał**”. Bóg przygotowuje nowe, niezwykle **objawienie swego miłosierdzia**. Będzie ono większe niż cuda Wyjścia. Będzie tak poruszające, że przemieni ludzkie serca, przepali ich swym żarem i wyryje w głębi ludzkiego jestestwa Prawa, które do tej pory ryto na kamiennych tablicach. W ten sposób przemieniony lud pozostanie wiernym Bogu, **Nowe Przymierze będzie trwało wiecznie**.

Krew Przymierza. Pierwsze czytanie zaledwie zapowiada to nowe, niezwykle przymierze. **Wypełni się ono w Jezusie**. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus odniósł do siebie słowa Jeremiasza o Nowym Przymierzu: **Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana**” (Łk 22,20). Krew Chrystusa, spływając na nas, oczyszcza nas z grzechu, który sprawił, że staliśmy się niezdolni do pełnienia woli Bożej (Rz 6,6; 7,23-24). Ta krew jest lekarstwem na paraliż ludzkiej natury, która o własnych siłach nie jest w stanie wrócić do Boga. Prawo miłości: „**Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie**” (J 13,34). Wierność i Miłość Chrystusa, prawdziwego Człowieka, będzie już zawsze przed oczyma Boga. To sprawia, że Nowe Przymierze jest rzeczywiście wieczne, nic nie jest w stanie go zerwać.

LINKI

- **Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze (Jr 31,31)**

Łk 22,20: Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana.

- **Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach (Jr 31,33)**

Wj 24,12: Pan rzekł do Mojżesza: „Wstąp do Mnie na górę i pozostań tam, a dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć”.

Wj 31,18: Gdy skończył rozmawiać z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice Świadectwa, tablice kamienne, napisane palcem Bożym.

I czytanie : Jr 31,31-34 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. (32) Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą - wyrocznia Pana. (33) Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. (34) I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Jan Chryzostom [Złotousty]

Stare i Nowe Przymierze

Prawdą jest, że nie powinniśmy potrzebować pomocy ksiąg, lecz powinniśmy prowadzić tak nieskazitelne życie, by łaska Ducha Świętego wystarczała naszym duszom zamiast ksiąg, a jak one atramentem, tak aby serca nasze zostały zapisane Duchem Świętym. Skoro jednak utraciliśmy tę łaskę, trzymajmy się przynajmniej tej drugiej drogi.

Bóg słowami i czynami pokazał nam, że to pierwsze jest lepsze. Przecież nie przez pisma, lecz osobiście rozmawiał z Noem, z Abrahamem i jego potomkami, z Hiobem i Mojżeszem, widząc, że ich umysły były czyste. Lecz gdy cały naród hebrajski osiągnął dna zepsucia, wtedy dopiero pojawiły się pisma, tablice oraz nauczanie za ich pomocą.

Można się przekonać, że z Bogiem rozmawiali nie tylko święci w Starym Testamencie, ale także w Nowym. Nie dał bowiem Bóg apostołom niczego pisanego, ale zamiast pism obiecał ich obdarować łaską Ducha Świętego. „**On was – powiada – wszystkiego pouczy**” (J 14, 26).

Lecz abyś wiedział, że było to o wiele lepsze, posłuchaj, co mówi przez proroka: „**Zawrę z domem Izraela nowe przymierze... Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę w ich sercu... i wszyscy... Mnie poznają**” (Jr 31, 31–34).

Również Paweł, wskazując na tę wyższość, twierdził, że otrzymał prawo nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc (2 Kor 3, 3).

Gdy jednak z biegiem czasu jedni pobłądzili pod względem wiary, inni – pod względem życia i obyczajów, znowu pojawiła się potrzeba pouczenia za pomocą pism.

Zastanów się więc, jak wielkim byłoby złem, gdybyśmy my, którzy powinniśmy żyć tak nieskazitelnie, by nie potrzebować pism, a zamiast ksiąg otwierać Duchowi swe serca, utraciwszy tę godność i zacząwszy ich potrzebować, nie korzystali należycie nawet z tego drugiego środka leczniczego.

Jeśli bowiem winą jest potrzeba ksiąg i niezjednywanie sobie łaski Ducha, to pomyśl jak ciężkim grzechem oraz ściąganiem na siebie wielkiej kary, jest brak woli korzystania z tej pomocy, lekceważenie Pisma, jak gdyby dane zostało nadaremnie i bez potrzeby.

Aby tak się nie stało, zgłębiajmy dokładnie Pisma [Święte] i dowiedzmy się, w jaki sposób zostało ustanowione Stare Prawo, a w jaki Nowe Przymierze.

➤ Św. Hieronim

Nowe Przymierze

Teraz zaś obiecuje, że po krzyżu, zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu da im przymierze w Ewangelii, a będzie ono wyryte nie na tablicach kamiennych, lecz w sercach z ciała, gdyż został zapisany testament Pana w sercach ludzi wierzących, że On jest dla nich Bogiem, oni natomiast są dla Niego ludem, i nie mają już więcej szukać jakichkolwiek innych mistrzów żydowskich i ich tradycji, a także i praw ludzkich, lecz pouczać ich będzie Duch Święty, jeśli tylko zasłużą na usłyszenie słów: „**Jesteście świątynią Ducha Świętego i Duch mieszka w was**” (1 Kor 3, 16).

„**Duch zaś tchnie, kędy chce**” (J 3, 8), a On posiada wiele łask, wiedza natomiast o jedynym Bogu oznacza posiadanie wszystkich cnót.